

1872

Romański Gospodarka Tydow



# GOSPODARKA ŻYDÓW

Rzeź rytualna i drożyzna mięsa.



napisał Mikołaj Romański.



WARSZAWA.

1908.



# Gospodarka Żydów

## Rzeź rytualna i drożyzna mięsa.

Narody skazują się same na zagładę, utrzymując w swych siedzibach wyznawców cielca—talmudu, którzy w swej pogoni wiecznej za filozofją nicości i złotym Molochem, pustoszą przyrodę i kulturę, gotując nędzę głodową, tułactwo po świecie i śmierć przedwczesną sobie i ludności, otaczającej ich swą gością i opieką.

napisał

**Mikołaj Romański.**

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAŃ

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat

Tel. 26-68-63



WARSZAWA.

1908.



22.467

---

Druk W. Cywińskiego, Nowy Świat 36 w Warszawie.

Talmud, zabraniając swym wyznawcom spożywanie części poślednich mięsa i zwierząt, zarzynanych nie przez żydów, wymyślił tak zwaną „rzeź rytualną“ czyli rzeź bydła mięsnego przez specjalnych rzezaków i za pomocą noży koszernych, połączoną z męczeństwem niemych stworzeń Boskich.

Właśnie, ta rzeź zapewniła talmudystom zupełny monopol w biciu bydła, a przez to skoncentrowała w rękach żydowskich handel mięsem, dając możność paozszenia się bez pracy fizycznej próżniaczym handelesom z krzywdą produkcyjnej ludności rolniczo-rękodzielniczej.

Ponieważ wykrywano często, iż żydzi w widokach zysku, zakupują często za bezcen zwierzęta chore, nawet padłe na choroby zaraźliwe w celu sprzedaży mięsa z takowych chrześcianom, gdy przeciwnie dla swych współwyznawców, wybierają sztuki najzdrowsze i przednie kaski, władze miejskie przymuszone były do urządzania rzeźni po miastach, aby zapewnić sobie opłaty od rzeźników w celu otoczenia specjalną kontrolą lekarską zwierząt, przeznaczonych na potrzeby mieszkańców.

Że miano na uwadze wyłącznie nadzór sanitarny nad zdrowotnością bydła mięsnego, zaś odpadki niezajdowały zastosowania w rolnictwie i przemyśle, ze względu na nieświadomość wiedzy agronomicznej i tech-

nologii w sferach specjalistów miejskich, przeto rzeźnie budowano bezwiednie nad rzekami, które unosiły cenne odpadki zwierzęce, zatruwając swe wody cuchnącymi miazmatami.

Dla tych powodów urządzoną została rzeźnia przy ulicy Podzamcze w Lublinie, jaka zatruwała przez długie lata ściekami rzeczkę Czechówkę, oczyszczającą z fekalii dzielnicę żydowską sposobem kanalizacyi, obmyślonej przez lubelskich, chałatowych Lindlejów, pobudowaniem dołów ustępowych nad wodą bieżącą. Stąd to, powyższa rzeka jest nierybną do samego ujścia do rybnej jeszcze rzeki Bystrzycy, będąc rozsadnikiem chorób wśród mieszkańców okolicznych. A nawet cholera, jaka nawiedziła kraj i miasto Lublin w 1898 roku, zdziesiątkowała przeważnie ludność dzielnicy, przez którą przepływa Czechówka.

Kapitałiści i specjaliści żydowscy, jacy umieją zawsze wyciągnąć własną korzyść z nieświadomości ludzkiej, nawet z nieszczęścia bliźniego. zaalarmowali prasę lubelską i warszawską, że przyczyną opłakanych warunków sanitarnych w grodzie nadbystrzyckiem jest brak kanalizacyi spławnej, wysilając się opróżnić z pieniędzy kasę miejską i kieszenie obywateli oraz odłużyć Lublin kredytem kanalizacyjnym w naśladownictwo zrujnowanej już finansowo Warszawy, uzdrowotnionej przez postępowych Lindlejów w duchu wiedzy zmaterjalizowanej i postępu rabunkowego, następstwem czego jest właśnie obecny upadek rolnictwa podmiejskiego oraz nędza głodowa i rozkład społeczny w grodzie syrenim.

Lecz obywatele i specjaliści—chrześcijanie lubelscy nie dali się omamić krętactwami wiedzy geszefciarskiej, ale dociekłszy rzeczywistej przyczyny złego, wpłynęli na władze miejskie, aby przeniosły rzeźnię za miasto na



grunta folwarku Bronowice z zastosowaniem systemu wywózki odpadków na pola miejskie, ku pomnożeniu lubelskiej produkcyi zbożowej, a oprócz tego obecnie toczą się narady nad zmuszeniem żydowskich właścicieli domów, do usunięcia ustępów od rzeczki Czechówki i zastosowania wywózki nieczystości kloaczych na korzyść rolnictwa.

Tym sposobem powstrzymano inwazję Mołocha kanalizacyjnego do Lublina, uniemożliwiono spustoszenie kwitnących obecnie folwarków i kolonii podmiejskich, zatamowano zatrucie rybnych jeszcze rzek Bystrzycy i Wieprza, unicestwiono dowóz zboża i ryb z gubernii czarnoziemnych i rybnych za pośrednictwem handelesów, wreszcie oswobodzono miasto od napływu ludu wiejskiego, przez dostarczenie mu pracy produkcyjnej na niwach okolicznych, odradzających się pod działaniem twórczem nawozów miejskich.

Przeciwnie w Warszawie, gdzie higiena i inżynierja geszefciarska założyła kataraktę na oczy burżuazyi za pośrednictwem odkrycia mikrobów chorobotwórczych w nieczystościach, rzeźnie na Solcu, Rybakach i Pradze wypuszczają do Wisły cenne produkta meljoracyjne, potęgując jeszcze więcej zatrucie wody rzecznej szkodliwemi miazmatami: ponieważ nie mogą być natychmiast zabrane przez rolników i ogrodników okolicznych z przyczyny utrudnień policyjno—ulicznych, jakie uniemożliwiają ruch wozów z nawozem miejskim i produktami wiejskiemi po ulicach, po których tłoczą się powozy i dorożki i pędzą lotem sokoła na gumach za geszefkami i rozpustą wybrańcy cielca—talmudu, piśmacy, alfonsy, makarelle i kokoty, strojne w plusze i brylanty, obok zalegających tretuary i skwery błyszczącego miasta, okrytych łachmanami żebraków i włóścian głodnych

przybyłych do grodu syreniego szukać pracy i chleba, jakie utracili w spustoszonych wsiach rodzinnych.

Talmud, jako zbiór pomieszanych pojęć mono-teizmu żydowskiego i pogańskiego materjalizmu, poucza, że tylko dusze izraela pochodzą od Boga i powracają do Boga, jako do źródła swego pochodzenia i celu przeznaczenia: przeciwnie dusza chrześcijańska, jako twór djabelski, po opuszczeniu ciała umarłego chrześcianina przechodzi w bydlę. Gorliwi talmudyści, wierzą święcie w podobne doktryny metempsychozy starożytnej i nowoczesnego darwinizmu, co do przechodzenia dusz w zwierzęta i pochodzenia od tych człowieka u narodów obco-plemiennych, a przeto tyranizują bydłęta, jakie dostały się w ich ręce w celach handlowych, bo sądzą, że tem dręczą chrześcian, uznanych przez talmud, jako największych nieprzyjaciół ludu wybranego, jego kultury i etyki, skazanych na zagładę przez Jechowę, wiecznie zagniewanego na nieżydów czyli goimów.

Miejsce, gdzie kwitnie męczeństwo bezbronnych stworzeń Boskich, są rzeźnie warszawskie i targowisko na Pradze. A oczy załzawione i powybijane zęby, ogony i rogi nadłamane oraz nieme westchnienia zwierząt, pozbawionych obrony fizycznej i prawnej opieki, widzi Sprawiedliwość Boża i ona zsyła pomrokę rozumu, zanik kulturalny, klęski dziejowe i ekonomiczne na polaków, ponieważ patrzą od wieków na katusze pożytecznych współtowarzyszy człowieka w jego pielgrzymce ziemskiej, zadawane im przez odwiecznych wrogów wielkiego stworzenia, w ich wiecznej pogoni za mamoną i nicością.

W miarę coraz większego skoncentrowania handlu bydłem i nagromadzenia bogactw w rękach arcykapłanów cielca—talmudu, zaczęły być urządzone w czasach ostatnich po miastach ludnych rzeźnie, tak zwane cen-

tralne, rozumie się w duchu filozofji rabinicznej i postępu kapitalistycznego, to jest filozofji i postępu, omamiających umysły ludzkie i gwałcących przyrodzone prawa życia kulturalnego.

W tych rzeźniach już nie pojedyncze jednostki, lecz całe tłumy talmudystów, zorganizowanych w potężne syndykaty mięsne, urządziły na wielką skalę mordy rytualne. A w ten czas pod nożami rzezaków zaczęły ni knąć całe stada zwierząt kulturalnych, często przedstawiających wysoką wartość reprodukcyjną i mleczną, wydartych rolnikom, zubożonym kłęskami żywiołowemi i ekonomicznemi, jako to brakiem paszy i upadkiem przemysłu wiejskiego oraz procentami i licytacjami banków i lichwiarzy, wobec wielkiego rozwoju po miastach urządzeń i budów postępu spekulacyjno-kapitalistycznego.

Rozumie się, że przy masowem zabijaniu zwierząt w rzeźniach centralnych, nagromadza się zwykle tam ogromna ilość odpadków, jakie nie mogą być racjonalnie zużytkowane w folwarkach i kolonjach przyległych, a jako bardzo ciekłe i objętościowe, nie zwracają kosztów przewozu do wsi oddalonych, co wywołuje potrzebę spalwania szybko rozkładających się miazmatów do rzek pobliskich za pomocą kanalizacyi.

Można sobie wyrozumieć, jak to wzrastać będzie marnowanie cennych dla rolnictwa krajowego produktów nawozowych oraz wytępienie rasy ukraińskiej (bo krajowa—przepadła w rzeźniach zwyczajnych), kiedy zacznie funkcjonować w Warszawie wielka, jedyna rzeźnia centralna, którą pod niebiosy wysławiają przedstawiciele spanoszonego rabinizmu, specjaliści wiedzy geszefciarskiej oraz ich lejb-organ „Kurjer Warszawski“, zatrudniając nieustannie ojców miasta i pochłaniając warszawian coraz nowemi projektami i pomysłami, zgubnemi dla

rolnictwa i społeczeństwa polskiego, lecz zyskownemi dla krezusów żydowskich oraz ukulturowanych przez nich i pokrewnych im duchowo, materialistów i burżujów.

Jak wiadomo, hodowla bydła opasowego upadła wskutek nieustannie wzrastającego niedostatku tanich, obfitych i pożywnych odpadków karmowych, przez upadek swojskich zakładów przemysłowo-rolnych w dobrach ziemskich, wobec przepelnienia miast ludnych budowaniem postępu spekulacyjno-kapitalistycznego, do jakich zaliczyć potrzeba fabryki rolnicze, jako to młyny i olearnie parowe, które, wywożąc za granicę otręby i kuchy, a browary i cukrownie, skarmiając słodziny i wytloki krowiarniami, utrzymywanemi przez geszefciarzy po miastach, ogłodziły i zmniejszyły liczebnie zwierzęta opasowe rolników we własności ziemskiej.

Nic dziwnego, że rzeźnie miejskie i ściśle z temiz związana rzeź rytualna, bardzo szybko wytępiły rasy bydła krajowego, wyniszczają obecnie rasy stepowe, skoncentrowawszy w rękach talmudystów handel, z czego właśnie wynika obecna drożyzna mięsa, jaka wywołała potrzebę nieustannych narad w sferach niekulturalnej biurokracyi i pedanteryi uniwersyteckiej oraz zatrwożyła mieszkańców miast, pozbawionych możności spożywania taniego pokarmu mięsnego.

Lecz kwestya niniejsza, jako ściśle rolniczo-ekonomiczna, rozstrzygana bez udziału właściwych specjalistów—agronomów i hodowców, tylko przez umysły, przeladowane balastem klasycznym, odkryciami bakterjologii, matematyką transcendentalną i spekulacjami rozumu czystego, nie mogła być rozwiązana w duchu potrzeb ludności i rolnictwa. Na razie, oddalonym zostało widmo braku mięsa, wyjednanem od rządu obniżenia taryf kolejowych na przewóz ostateków, niewytępionego

jeszcze była stepowego. które ze względu na coraz większe wyczerpanie sił żywotnych pól ukraińskich kulturą rabunkową, ulegnie zagładzie w niedalekiej już przyszłości, również jak polskie, bez względu na rozmaite środki ratunkowe np. sprowadzanie z Holandyi i Szwajcaryi drogich reproduktorów zarodowych, urządzenie wystaw rolniczych, zastosowanie nawozów sztucznych i zielonych i zasiewanie roślin pastewnych, drenowanie pól i kredyt meljoracyjny, pod osłoną których wiedza geszefciarska i kapitalizm wysilają się odwrócić uwagę władz, nauki i ludności chrześcijańskiej od rzezi rytualnej i tyranizacyi, dokonywanych przez gwałcicieli praw natury i bluźnierców prawd Ewangelii nad zwierzętami, ku hańbie cywilizacyi i obrazie Stwórcy wszechstworzenia.

Wskutek zamiany swojskiego przemysłu wiejskiego, zbogacającego fabrykami kapitalistycznymi, wyniszczającymi, wobec tolerowania przez prawo i władze państwowe rzezi rytualnej oraz dzięki wynikłemu stąd zmonopolizowaniu handlu bydłem mięsnem w rękach wyznawców cielca—talmudu, wreszcie wobec przeniesienia do miast, rzeźni zwierząt opasowych, pracujący lud na wsiach, pozbawiony został możności spożywania nawet odpadków mięsnych, a przez to zmuszony jest opychać swój żołądek kartoflami i kapustą, działającymi ujemnie na rozwój fizyczny i umysłowy człowieka,—na jego energię i przedsiębiorczość, zaś niwy ojczyste utraciły znaczną ilość taniego i dobrego nawozu.

Przeciwnie, po miastach, uzdrowotnionych i uprzemysłowionych w duchu filozofji rabinicznej i postępu rabunkowego, wybrańcy cielca—talmudu, genjusz fałszu, kapłanki nierządu i burżuje pochłaniają najlepsze kaski mięsa; włóczęgi po przytułkach i opryszki w więzieniach

otrzymują smaczną strawę mięsną, zaś wielkiej wartości płodotwórczej dla rolnictwa odpadki zwierzęce przepadają w bezdnach kanałów miejskich.

Na mocy danych wyjaśnień filozofji naturalnej, ekonomii politycznej i praktyki gospodarstwa wiejskiego, potępić trzeba rzeź rytualną i rzeźnie centralne: ponieważ przyczyniają się do tyranizowania niemych stworzeń Boskich, uniemożliwiają sumienne wypełnianie przez społeczeństwo chrześcijańskie opieki nad zwierzętami, to jest obowiązku nakazanego przez prawa przyrodzone i ludzkie,—koncentrują handel bydłem w rękach próżniaczej kasty żydowskiej, pozbawiając pracującą ludność chrześcijańską możności spożywania taniego pokarmu mięsnego i odbierając jednocześnie niwom wiejskim obfite i tanie środki meljoracyjne.

Rzeźnie centralne powodują niepotrzebne spędzanie zwierząt w jeden punkt targowy, pomagając do upadku cen bydła opasowego i podrożenia mięsa, na czem tracą hodowcy—producenci miast a panoszą się pośrednicy—talmudyści,—zatruwają rzeki szkodliwymi miazmatami, przyczyniając się do wrybienia wód bierzących i rozwoju chorób epidemicznych, wreszcie koncentrują w jednym miejscu rzeź bydła, uniemożliwiając spiesznią dostawę mięsa do wszystkich dzielnic miejskich, potęgują rozwój tajemnego rzeźnictwa w rękach żydowskich.

Ażeby rzeźnie odpowiadały wszystkim warunkom postępu racjonalnego, ludzkiego, powinny być budowane wyłącznie po wsiach, w pobliżu dróg żelaznych i szosowych, z zastosowaniem wywózki odpadków wyłącznie na pola wiejskie. I tak, mając na względzie znaczną rozległość, jaką zajmuje Warszawa, okaże się potrzeba pobudowania rzeźni w okolicach Wawra, Rembertowa, Marek i Tarchomina, które zaopatrywane będą

w bydło z gubernii litewskich i małoruskich za pomocą kolei Petersburskiej i Nadwiślańskich oraz szosy Kowieńskiej, Brzeskiej, i Lubelskiej. Oprócz tych rzeźni od strony Pragi, urządzone być winny bydłobójnie od strony Warszawy w okolicach Wilanowa, Służewa, Raszyna, Włoch i Łomianek, do których przypędzane będą zwierzęta z gubernii polskich, położonych na lewym brzegu Wisły.

Koszta pobudowania wszystkich dziewięciu rzeźni, stosunkowo niewielkich, nie przeniosą 200 tysięcy rubli, to jest dwudziestej zaledwie części kapitału, jaki pochłonęła by jedna centralna, oszczędzając przeszło 3 miliony rubli, niezbędnych do spieszego przebudowania obecnej kanalizacji żydowskiej, rabunkowej, w duchu potrzeb rolnictwa i dobrobytu ludowego, pod groźbą zamiany wsi i niw mazowieckich w schroniska bandytów i piaski lotne. Nadzór weterynaryjny również nie przyczyni znacznych wydatków, z uwagi na taniość mieszkań i artykułów spożywczych na wsiach oraz na praktykę, jaką mieć będą lekarze weterynaryi w folwarkach i wsiach okolicznych.

Mając na względzie wątpliwą dobroć wody wodociągowej, czerpanej z Wisły, zatrutej obecnie ściekami miejskimi i fabrycznymi oraz z uwagi na obfitość źródeł podziemnych, charakteryzujących formację napływową, na jakiej leży gubernia warszawska, tylko studnie mogą odpowiadać swemu zadaniu, dostarczając rzeźniom podmiejskim obfitej, bezpłatnej i czystej wody źródlanej.

Tylko stosownem rozmieszczeniem rzeźni w okolicach miasta, każda jego dzielnica otrzyma spiesznią dostawę mięsa, unikając kłopotliwego przewozu i tłoczenia ładunków mięsnych po ulicach i mostach warszawskich z jedynej tylko rzeźni centralnej; zatamowaniem bę-

dzie pokątne rzeźnictwo i odkryje się dla kasy miejskiej obfite źródło napływu gotówki od sprzedaży rolnikom okolicznym odpadków zwierzęcych, skazanych na zmarowanie w rzeźniach kapitalistycznych, co spotęguje swojską wytwórczość rolną i dobrobyt wieśniaków w okolicach Warszawy, oswobodzając ją od szkodliwego zbiegowiska włościan w poszukiwaniu pracy i chleba w mieście i pomnażania w niem żebractwa, nierządu i rzezimierstwa, jakie właśnie wytwarza napływowa ludność wiejska.

Mając na uwadze tyranizację niemych stworzeń Boskich, jakiej dopuszczają się żydzi, podczas transportowania ich do gulgót miejskich, powinno być zakazane prawem kupno i rzeź zwierząt przez wyznawców talmudu a surowo zabroniona rzeź rytualna, która, jak to wyżej dowiedzionem zostało, jest czynnikiem i narzędziem zmonopolizowania handlu mięsnego w rękach żydowskich, ku zagładzie państw i narodów chrześcijańskich.

W ten czas ustanie męczeństwo zwierząt, pomnoży się industria wiejska, odrodzi dobrobyt ludności pracującej, odwróci Stwórca gniew Swój od narodu polskiego, a żydzi zmuszeni będą porzucić kręactwa talmudu, zaniechać swego tańca przed bożyszczem Mamony, poświęcić się pracy rolniczo-rękodzielniczej i stać się, również jak karaimy, pożytecznymi współpracownikami ludzkości w jej rozwoju intelektualnym i etycznym.

Ale można się spodziewać, jaki to potok jeremiad wyleją i skierują grad oszczerstw ku kwestyi niniejszej specjaliści i dziennikarze judaistyczni oraz ich protektorzy—materjaliści i burżuje na żołądnie arcykapłanów cielca—talmudu, zatrwożeni nieuchronnem bankructwem kapitalizmu żydowskiego w Polsce, którzy za sowitą za-



płatą propagują i urzeczywistniają to wszystko, co przynosi zysk tymczasowy geldhabom a upadek długowiekowy narodom kulturalnym.

A więc władze, obywatele i mieszkańcy Warszawy niech nie zaprzatają sobie głowy projektem rzeźni centralnej, wyspekulowanej przez wyznawców złotego Molocha i filozofji nicości, ale pośpiesznie—naprawiają i usuwają złe, wyrządzone zwierzętom, ludności i ziemi—karmicielce przez kręactwa i gwałty cielca—talmudu i jego postępowanie rabunkowe, błyszczące, jeżeli nie pragną, iżby ostatecznie Królestwo Polskie stało się morzem piasków lotnych, krainą nędzy głodowej i siedliskiem bandytyzmu,—iżby rolniczą ludność słowiańską pochłonęły fabryczne hordy germańskie.

W celu uchronienia Warszawy od obecnej drożyzny produktów życia, wybierajmy do Rady Miejskiej myślicieli—ekonomistów i agronomów—naturalistów, to jest światłych i doświadczonych znawców matki—przyrody i kultury ludzkiej, aby celowo bronili praw przyrodzonych ziemi ojczystej i potrzeb życiowych pracującej ludności, zaś finansistów i specjalistów żydowskich oraz materjalistów i burżujów wyprawmy do Chin i Japonii, aby tam zwiedzając miasta, tętniące od wieków życiem przemysłowym i handlowym oraz kwitnące filozofją, ekonomią, inżynierią i artystem, a pomimo to nie posiadające budów i porządków w duchu postępu europejskiego, jak również podziwiając wspaniałą florę na polach wiejskich, rojnych ludnością pracującą,—bogactwo rybne rzek spławnych i ogromne kanały nawigacyjne z mnóstwem gabarów, ładownych zbożem dla miast i fekaljami w postaci „taffo“ dla wsi, przekonaliby się naocznie, że naród chiński i japoński, oprócz swej pracy w zakresie rolnictwa, przemysłu, handlu, wiedzy

i sztuki, powraca niwom rodzinnym swe ekskrementa, odpadki zwierząt i nieczystości miejskie wzamian otrzymanych produktów życia, iżby ziemia—karmicielka po wszystkie czasy darzyła ludność państwa bogdychana i mikada plony obfitemi i dobrobytem.

Jeżeli umysł ich, zajęty długoletniem studjowaniem filozofji nicości oraz budowaniem blichtru wielkomiejskiego, okazał się za tępym, do dostatecznego przyswojenia sobie tajemnic potęgi twórczej, długowiekowej kultury i zaludnienia gęstego Chin i Japonii, poszlijmy ich na stepy Azyi Zachodniej i Afryki Północnej, może tam oglądając ruiny kultury wielkomiejskiej, zbudowanej przez ich protoplastów w duchu postępu spekulacyjno-kapitalistycznego, obecnie zasypane przez piaski lotne, lecz niegdyś przedstawiające miasta ludne, kwitnące i ucywilizowane oraz zwiedzając szałas i lepianki zdziczonych wyznawców fałszywego proroka, niegdyś tworzących wsie i osady ludności, opromienionej światłem Ewangelii, przekonali by się faktycznie, że to oni są głównymi sprawcami nędzy głodowej, braku pracy, rozkładu społecznego, przewrotów państwowych i zagłady narodów kulturalnych.

Że specjaliści żydowscy i materjaliści są największem nieszczęściem dla narodów chrześcijańskich a szczególnie dla nas polaków, ujarzmionych od wielu stuleci przez wyznawców cielca—talmudu, zawdzięczając naszej nieświadomości praw natury i prawd Ewangelicznych, jako przykład upadku duchowego i kulturalnego, może posłużyć ciemny i głodny proletaryat żydowski, dźwigający od niepamiętnych wieków jarzmo filozofji nicości i złotego Molocha, jakiem obarczyli lud wybrany pisnacy Jerozolimy i Babilonu, podniósłszy kręactwa materjalizmu i gwałty kapitału zgasłej starożytności do god-

ności tajemnic wiary, ujętych księgami talmudu, wzamian odrzuconych prawd Ewangelii i pogwałconych praw natury, zmuszając sfanatyzowaną tłuszcę żydowską przenosić w pocie czoła bogactwa przyrodzone i owoce pracy narodów chrześcijańskich do kas i kieszeni geldhabów w celu zapewnienia im środków i sposobów do budowania w miastach fabryk, kanałów, kamienic i banków w duchu postępu spekulacyjno-kapitalistycznego.

Ten postęp, otaczając bogactwem i rozkoszami życia arcykapłanów cielca—talmudu, tytanów wiedzy spekulacyjnej, boginie rozpusty i burżujów w grodzie syrenim, skazał na niedolę i poniżenie proletaryat żydowski w Polsce, zmuszony wiecznie gonić o głodzie i chłódzie za geszetem, po spustoszonych dworach szlacheckich i osadach włościańskich, wśród zrujnowanych ziemian i zubożonej ludności wiejskiej, bez nadziei oglądania ziemi obiecanej i ukulturowania siebie w duchu praw natury i prawd, Ewangelii, jakie rządzą wiecznie i niepodzielnie życiem przyrody i rozwojem ludzkości, karząc swych gwałcicieli i bluźnierców tułactwem po świecie i zniknięciem z powierzchni ziemi oraz skazując na zburzenie przez hordy koczownicze i zasypanie piaskami lotnemi, dzieła i porządki wiedzy zmaterjalizowanej i zżydziałej.

Napróżno finansisci i specjaliści żydowscy oraz protektorzy—materjaliści i burżuje warszawscy wysilają się uzdrowotnić, zbogacić i uszczęśliwić obywateli i mieszkańców grodu syreniego, urządzając dla nich dzieła i porządki w duchu postępu spekulacyjnego, kapitalistycznego, bo nędza głodowa, tułactwo po świecie i śmierć przedwczesna będą udziałem jego ludności tak chrześcijańskiej jak i żydowskiej, a hordy krzyżackie i piaski

lotne staną się kresem jego cywilizacji, kultury, bogactw i rozkoszy.

Tylko myśliciele-ekonomiści i agronomowie-naturaliści chrześcijańscy mogą przywrócić dobrobyt i spokój Warszawie i wsiom sarmackim: ponieważ pracując nad rozwojem życia i kultury, wypełniają obowiązek, włożony na nich przez Opatrzność, broniąc przyrodę i ludzkość przed ich nieprzyjaciółmi — talmudem, kapitałem i ich postępem.



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH I  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7  
Tel. 26-68-63







F

22.467